

Pech „Bubla” - Koper mistrzem!

Drugie miejsce B. Krupy i P. Mystkowskiego

● Dwa tytuły dla kierowców A Śl.

Na pokonanie ubiegłorocznego zwycięzcy rajdu „Kormoran”, Mariana Bublewicza i odzyskanie tytułu mistrza Polski w klasyfikacji generalnej nie liczył nawet sam Andrzej Koper. „Bubel” znał przecież doskonale sztrawę drogi między Olsztynem i Szczytnem, którymi wiodły odcinki specjalne, miał też znacznie szybszy samochód. A jednak olsztynianin ukończył ostatnią eliminację MP dopiero jako czwarty.

Zdecydował pech już na pierwszym OS-ie, jednym z dwóch, rozegranych na asfalcie. Tymczasem triumfator Pucharu Pokoju i Przyjaźni powtórzył sukces z Rajdu Wisły.

Był jeszcze ten trzeci. Załoga Błażej Krupa/Piotr Mystkowski po powrocie na

danych do czasu najszybszego w klasie. Drugi plus i szczęście w nieszczęściu „Bubla” to dwie godziny, подарowane przez organizatorów wszystkim załogom po wyścigu ulicznym. W tym czasie trzeba było doprowadzić samochód do parku zamkniętego na stadionie Stomilu. Wystarczyło akurat na naprawę Poloneza

Na OS-ach nr 1 i 2 Krupa był szybszy od Kopera — w sumie o 6 sekund. Sobotnią część rajdu 38-letni warszawiak rozpoczął jednak fatalnie. Już podczas pierwszej próby na 7-kilometrowej pętli Kapłityny — Kapłityny, Renault 11 Turbo w barwach „Rothmansa” trzykrotnie przerywał jazdę — spadał z cewki przewód wysokiego napięcia. To zdecydowało o porażce. Podczas, gdy Koper uzyskał 5:39, Krupie zmierzono 7:29. A Bublewicz, operujący efektywnymi posługami na sztrawach wirazach, w Polonezie, sunącym bokiem, w fontannach piachu, okazał się klasą dla siebie — 5:13. Tak było już do mety. Nawet na jednym z pozostałych OS-ów rywale nie zdołali pokonać „Bubla”. Koncertowa jazda wystarczyła mu za ledwie na... czwarte miejsce. On i Ryszard Zyszkowski dziewięcioma punktami przegrali mistrzostwo Polski.

Gdyby na trasie umieszczono jeszcze jeden OS, Krupa pewnie odrobiłby straty. Przewaga Kopera topniała w oczach. Za ledwie raz zwycięzca Wisły był szybszy od rywala, zaś na ostatnich trzech próbach reprezentant

OKS Stomil zdyktował kierowcę R5 Alpine kolejno o 21, 19 i znów 19 sekund. Na mecie tylko 11 sek. dzieliło obie załogi.

Bublewiczowi zabrakło do podium także niewiele — 52 sekundy. W awansie pomógł mu jednak pech kolegi z zespołu, Adama Polaka, któremu defekt Poloneza odebrał trzecią pozycję. Przed „Bublem” finiszowałyby zapewne i Czesław Zadygowiec, gdyby nie eksplozja silnika na OS-ie nr 13. W sumie 20 z 56 startujących załóg nie osiągnęło mety. Trasa — poza piątkowym wyścigiem ulicznym, wszystkie próby rozegrano na luźnej nawierzchni — była wprawdzie zabójcza dla samochodów, ale z drugiej strony rajd liczył wszystkiego 420 km — o 300 mniej niż w roku ubiegłym.

Reprezentanci Automobilklubu Śląskiego ukończyli „Kormorana” na drugim miejscu w klasyfikacji zespołowej — o 8 punktów za stołecznym Rzemieślnikiem. Mariusz Kostrzak i Paweł Klaiman w Ładzie 1600 MTX zawędrowali najwyżej w „generałce”, zamykając pierwszą dziesiątkę. Mistrzostwo Polski zapewnili sobie Robert Gryczyński i Wojciech Krusel w klasie A-700 oraz Robert Kepka w klasie markowej FSM.

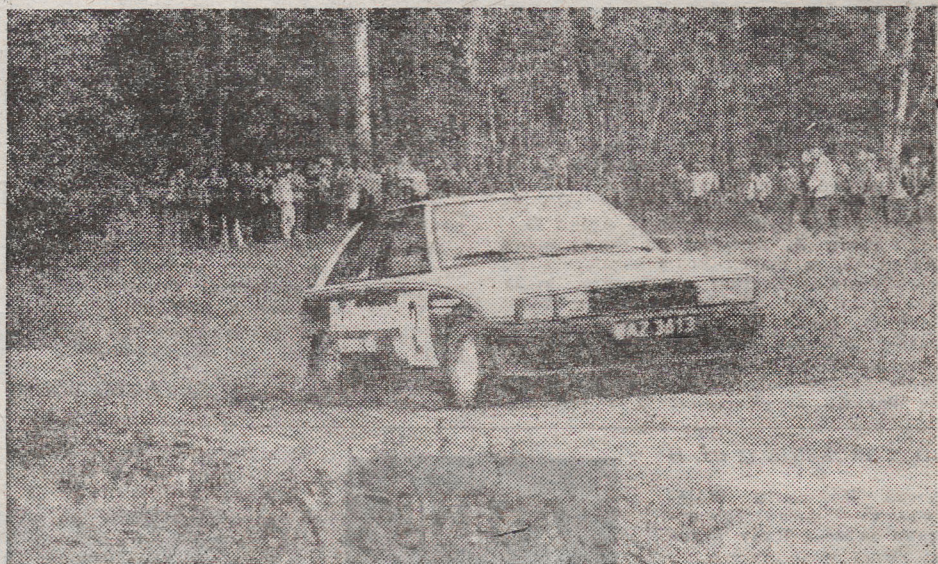
Klasyfikacja generalna:
1) Andrzej Koper/Krzysztof Gęborys (AK Rzemieślnik Warszawa) — Renault 5 Alpine, 2. Błażej Krupa/Piotr Mystkowski (OKS Stomil/AK Warszawski) — Renault 11 Turbo, 3. Paweł Przybylski/Piotr Perłowski (Rzemieślnik) — FSO 1600 A, 4. Marian Bublewicz/Ryszard Zyszkowski (Stomil/AK Warszawski) — Polonez 2000 Turbo, 5. Grzegorz Malinowski/Mirosław Szule (AK Warszawski) — FSO 1600 A.

(J)



Andrzej Koper — najlepszy kierowca rajdowy krajów socjalistycznych i mistrz Polski '84.

trasy mistrzostw Polski i drugiej lokacie w III eliminacji, stała się faworytem, gdy defekt Poloneza w barwach FSO narzucił Bublewiczowi ponad 11-minutowy handicap. 34-letni kierowca Stomilu nie odpadł z rajdu po urwaniu się koła zamachowego na pierwszym OS-ie, bowiem regulamin dość szczególnie traktował piątkową jazdę okrężną ulicami Olsztyna — można było jej nie ukończyć, tracąc automatycznie po 300 punktów za każdy odcinek, do-



Tylko 11 sekund dzieliło B. Krupę i P. Mystkowskiego od zwycięstwa.

Zdjęcia: P. Lepszy